

NAŠA NIWA

PIERŠAJA BIEŁARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

Wychodzić što tydzień ruskimi i łacinskimiliterami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica d. № 7.

Cena z pieresyłkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 hod—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 k.

Našych prychilnikoŭ, padpisŭkoŭ i czytačoŭ prosimo šyryó na-
šu hazetu miż znajomych.

Ad Redakcii.

S pryčyny, što achwotnikoŭ dastać proby štučnych nawozoŭ miż našymi padpisŭkami nabrałosia nadta mnoha, a zapas prob byŭ niewialiki, paraškoŭ budzie posłano koźnamu mienš, čym pakazano było u № 30 «Našaj Niwy». Saletra-ż pasyłajecca nie ciapier, a dašluć jaje pad wiasnu.

Č—czytać jak polskaje CZ;

Š—czytać jak polskaje SZ.

Wilnia, 25 (7) auhusta 1911 h.

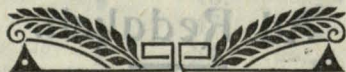
U Maskwie ciapier adbywajecca zjezd deputatoŭ ad ziemskich samo-
upraŭleńnioŭ 34 hubernij Rasiei. Ad našaho kraju nowyje ziemstw. u
Minščynie, Witebščynie, Mahilouščynie nie pasłali nikoha. Može heta i
dobra: ab praŭdziwych patrebach narodu u prašwieci jany by mnoha nie
skazali, bo našy ziemcy školnymi sprawami nie zajmalisia ješće.

Staroje rasiejskaje ziemstwo było postupowaje, liberalnaje. Ciapier že jano «pierečyščeno» i, jak i u nas, stało bolš prawym. Woš hetakije ziemcy i zjechalisia, kab abducać, jakaja ašwieta patrebna narodu i jakije pawinny być škoty. A heta nie tak lohka razabrać, jak može kamu zda-jecca, i zjezd dahetel swajej raboty nia skončyć.

Usio-ž treba skazać, što rasiejskim ziemcam lahčej razabrać sprawu, čym u nas, kali-b, naprykład, sabraŭsia taki zjezd tolki z deputatoŭ litoŭskich i biełaruskich ziemstw. Tutaka ŭraz že wyjšta by nawierch sprawa nacionalnaj škoty, sprawa mowy, ŭ jakoj wučyc̄ dzieciej usich piaci nacij našaho kraju. Pa sprawiedliwaści, dzieci pawinny zaŭsiahdy wučyc̄ca ŭ toj mowie, jakoj haworać u chaci, bo jana najlahčejšaja dla ich, dyj zusim nie pieraškodzić nawučyc̄ dzieciej i čužych moŭ. Ale bieda, kali u sprawu ašwiety ubjecca «palityka»: jana miešajecca u nas da ŭsiaho, i—dzieła «palityki»—ludzi zabywajuć ab praŭdziwych patrebach narodu i ab hłaŭniejšych prawilah nawuki, katoraja nazywajecca *pedagogika*.

Škoła nie pawinna addzielacca ad žyćcia: žyćcio i škoła, dobra zawiedzienaja, heta adno cełaje. Škoła pawinna być zusim blizkaj da narodu, pawinna zrabić maładziož pryhodnaj da hramadzianskaj i swajej prywatnaj, asabistaj pracy, dajučy joj wialikuju siłu: znaŭnie. I dzieła taho, kab u školi papraŭdzi adbiwałosia žyćcio narodu, jeju pawinny kirawać razam z wučycielami wybarnyje ad bačkoŭ.

Niechaj že našy nowyje ziemcy, dyj usie, chto pracuje nad ašwietaj narodu ŭ našym kraju, prysłuchiwajucca da taho, čaho trebuje nawuka i samo žyćcio: tolki spaŭniajučy hetyje trebowaŭnia možna prawilna wiaści takuju waźnuju sprawu, jak školnaja sprawa.



Abarot chleba u Bielarusi.

Naš kraj żywie z ziemi. Sielskaja haspadarka—heta fundament kraju i hłaŭnaje zaniaćcie bolšaj čaści narodu. Padmohu ješče dajuć nam lasy: ich budzie 7 miljonou dziesiacin. Samaja lasistaja hubernija—Minskaia, (š mil. dzies.), pašla idzieć Witebskaja—1 mil. 292 tys. dzies., Mahiloŭskaja—1 mil. 157 t. d., Wilenskaja—918 tys. d., Hrodzienskaja—541 t. d. i Kowienskaja—139 t. d. lesu.

Kowienskaja, apryč Nowoaleksandroŭskaho biełaruskaho pawietu, ŭsia litoŭskaja, ale my budziem i jaje ŭsiudy ličyć, bo jana zwiazana supolnymi ekonomičnymi sprawami z Bielarušsju.

My pa atčotam žaleźnych daroh paličyli prywoz i wywoz chleba praz usie 254 staneji žaleźnych daroh u Bielarusi. Wiedama, što ŭ niewialikaj wakolicy, jak wołašć, ludzi kuplajuć chleb adzin u adnaho, pakul usim žycielam wołašci chwataje miejscowaho, swajho chleba, a pośle,

jak swajho niechwat, u hety rajon užo padwozić žaleznaja daroha; hetak sama adtul, dzie jošé swabodny chleb, jaho wywoziać žaleznaj darohaj ci wadoj tudy, dzie niechwat swajho chleba. Hłaŭnyje kupcy i staŭaŭniki sielskich haspadaroŭ—heta harady i boľšyje miastečki. Woš my tut i pakážem u tablicy I, kolki chleba prybywajeć na ũsie 254 stancii Ź.-d., značyć, kuplajecca krajem. My uziali ũsie ličby za 1910 hod.

Tabl. I Prywoz:

№	hubernija	u tysiačach pudou.				Ličba naro- du u huber- niach.
		Awios, jačm. żyto u ziarnie.	Muka pšanič- naja.	usiechle- bnychbru- zourazam	Ličba žycie- lou u hara- doch.	
1	Witebskaja	2.598	5.238	8.218	252 tysiač.	1.818 tys.
2	Minskaja	1.929	3.451	7.150	284 »	2.755 »
3	Wilenskaja	3.469	2.315	5.980	234 »	1.750 »
4	Hrodzienskaja	2.109	2.798	5.182	208 »	1.929 »
5	Mohiloŭskaja	1.345	2.389	4.080	115 »	2.164 »
6	Kowienskaja	1.229	1.619	3.290	160 »	1.750 »
	Razam	12.679	17.210	31.300	1.253 tys.	12.166 tys.

U tabl. II pakazano, kolki chleba stancii wywoziać:

Tab. II Wywoz:

№	Hubernija.	U tysiačach pudou.		
		Chleb u ziar- nie: awios, jačm., żyto.	Muka pšaničnaja.	Usiechle- bnych hruzou razam.
1	Kowienskaja	2.209	760	4.410
2	Minskaja	1.586	709	3.382
3	Hrodzienskaja	374	216	2.246
4	Mohiloŭskaja	233	130	1.111
5	Witebskaja	306	518	1.155
6	Wilenskaja	16	335	1.100
	Razam	4.727	2.678	13.704

U hetych tablicach huberni pastaŭleny paweduh wieličyni prywoza i wywoza. S tab. I widać, što najboľš prywozičca ũ Witebskaju hub.: 8 miljonou 218 tysiač pudou, a najmienš u Kowienskaju: 3 mil. 290 tysiač pudou, a ũsiao prybywaje na stancii kraju 31 miljon 300 tysiač pudou.

chleba z ziarnie, muki, krup, atruboŭ, lnianaho siemieni. S tabl. II možem zrazumieć, što najbołš wywozić Kowienskaja hub.—4 mil. 410 tys. pu- doŭ, a najmienš wypraŭlaje Wilenskaja—1 mil. 100 tys. pudoŭ; usiaho-ż wyliwajecca praz stancii kraju **13 mil. 704 sysiačy pudoŭ**. Kali ad 31.300.000 pudoŭ adniamiem 13.704.000 pud., dyk astaniecra **17 mii. 596 tys. pudoŭ**. Značycca, u tarhowym chlebnym abarocie 17 mil. 596 tys. pudoŭ chlebnych hruzoŭ prychodzić da nas sa starany.

Z atčotoŭ, jakije my majem, widać, što pšaničnaj muki da nas pry- bywaje najbołš s pałudnia i rasijskich čornaziomnych hubernij; usiaho- idzie jaje 17 mil. 210 tys. pudoŭ. Swaju pšanicu, «zimku» my siejem tol- ki trochi u pałudziennaj čaści Bielarusi i ŭ Kowienskaj hub. Najbołš pša- nicy zjedajuć našy harady:

1. Wilnia	857 tys. pudoŭ	10. Smarhoń	216 » »
2. Bielastok	757 » »	11. Mohileŭ	182 » »
3. Witebsk	722 » »	12. Pinsk	172 » »
4. Minsk	446 » »	13. Lida	162 » »
5. Dźwinsk	362 » »	14. Barysoŭ	141 » »
6. Brest	352 » »	15. Orša	117 » »
7. Połack	249 » »	16. Baranowičy	107 » »
8. Homiel	244 » »	17. Nawahrudak	90 » »
9. Hrodno	220 » »		

A. Ū.



Zarabotki našych płytnikou.

(Karespandencija s Koŭna).

Usio leta praz Koŭnu idzie šmat płytoŭ u Prusiju. Najbołš zajmuj- ca hetym promyslam bielarusy. Woś ja i chaću apisać zarabotak płytni- ka, katory kidaje ŭ chaci časta haračyje raboty, idzie na pływ i pracuje tam da krywawaho potu, kab niešta zarabić na zimnu na chleb. Dla pry- kładu woźmiem splaŭ ad miastečka Mastoŭ, Hrodziensk. hub., da horadu Koŭny. Na pierohon płyta pa hetaj darozi treba najmienš 3 s paławinaj niadziedi, a pry biahoj pahodzi 4, dy nawat časam bołš. Daroha wielmi drennaja, časta adrywaje biarwieńnia ad płytoŭ. Faktar płoćci płytniku 16 s paławinaj rubloŭ i daje charčy: hniły haroch, nia lepšy chleb i bulbu. Ludzi, što nie dakuplali swaich charčoŭ, pryhnaŭšy pływ u Koŭno wyhla- dali horš šmierci. A z hetych 16 s paławinaj rubloŭ za čuhunku s Koŭna da Mastoŭ treba addać 4 rubli, dyk zarabotku astajecca ŭžo tolki 12 s paławinaj rub., abo—siarednim likam—pa kapiejek 45 u dzień; jak ba- čym, płytnik pry strašennaj raboci zarablaje blizka toje samaje. što zara- biŭ by sidziučy ŭ chaci i pry lahčejšaj pracy. Ale i heta biaruć tolki pry

dobrych warunkach pływca: kali jošé «štyl», nie adrywajucca biarwieńnia i t. d., a takojé ščasće prychodzié z dziesiaci adnamu. Najčasćiej że bywaje, što pa darozi abo biarwieńnia prapadajué, abo pływ prastaioé jakich tydniou piac, a za koźnaje prapaűšaje bierwiano faktar atkidaje z zarabotku pa rubloű 5, 6, a to i 7. Dyk časam pływnik dostaje tolki 4 rubli na prajezd da chaty...

Kab jaűniej pakazaé, kolki siarednim likam zarabiű adzin pływnik s kampanii ũ 14 duű na 7 pływtoch, što nidaűna pryűšli da Koűna, ja daju wam hetyje cyfry:

za 7 pływtoű pa 33 rub. (na dwuch) za darohu zaploűena	231 rub.
Z hetaho adliűena za 10 prapaűűych biarwieńniou pa 5 rub	50 rub.
űuhunka da chaty za 14 duű pa 4 rub.	56 rub.
Dakupili da iady pud saűaniny	7 rub.

Z hetych cyfr widaé, što űystaho zarobku za 21 dzieű pracy na 14 duű astaűosia 118 rub.,—znaűyé, u dzieű jany zarabłali za hety űas pa 40 kap.

Treba widaé, što faktary, najmajuűy dla kupca pływnikou, pracujué nie darma, a zarabłajué na koźnym pływcie pa 7—10 rubloű. Znaűyé, pływnik, kab samim zarabié boleű, pawinny parupiecca ab toje, kab najmaéca biez faktaroű. Niechaű jany zbierucca kampanijej u 14 duű i biaruc płyty ad samoha kupca, a tady mohué pastawié jamu taki warunak, kab charűy byli zaűsiahdy šwieűyje i piata wialikűaja.

Paűluk z Hrodna.



Łicha nie biez dabra.

Napisala pa ukraűnsku Hanna Barwinok.

Jak my ũűo pisali, niekolki dzion tamu nazad pamierła biez pary ukraűnskaűa piűmiennica, Hanna Barwinok (Kuliű). Pisała jana šmat ab swaim nurodi i dla narodu, i wa ũsich jay tworach widaé šcyraűa lubou da rodnej Ukrainy. Dajem tutaka pierekład adnaho s tworou pamierűaű piűmiennicy, šcyra spahadajuűy bratom ukraincam u ich ciaűkaű stracie.

Redakcija.

Jak iűła ja zamuű, dyk šenicha swajho i nia baűyia. Astaűosia ja ad matki piaci hadouű, dy bylo jeűűe u mianie dűwie siastry dy brat šanaty; u jaho my šyli, a niawieűka nami kamandawała. Nikoha my nia znaűli, nikudy nie chadziűi. Chto pryűyk da ludziej chadűié, dyk toű usiudy

jak u swajej chacie; a ja, bywała, bajusia i za waroty wyjści: niawola była; tolki i chadziła, što pa wadu da studni.

Woś adzin raz trapiłasia niejak, što u susiedztwie było wiasielle, i ja pajšla; ażno biażyé niawiestcyn chłopiec: «idzi,—każe,—damo!»! Ja toj čas i idu. Wiedama, nia rodnaja maci kliče. Idziem, aż baču—kala chaty kaniaka chodzić. Ja i pytajusia chłopca: «čyj heta koń? atkul jon uziausia?»

Bo da nas nihto nikoli nia chodzić:—takich siardzitych sabak niawiestka dzierżała; dyj my nidzie nie bywali i ludziej nia bačyli.

«A heta,—każe,—da nas niechta pryjecha!».

Pryjšli ũ chatu, ażno hladžu—u nas mnoha narodu, dy čamuś łokšu kryšuć. Tolki niawiestka mnie nasustreć: «Adziwajusia, pojdziesz wienčacca!»

Jak pačuła ja heta, dyk i aciacieryła i zastyhła: chadžu pa chacie i ničoha piered saboj nia baču; zakruciłasia hetak u haławie... Ničoha nia wiedaju, jak i na wiasielle prasiła,—bytcym dreŭlanaja była. Nu, adnym słowam, ničoha nia wiedaju.

Mianie adzieli, pawiali u cerkwu, na wianiec pastawili,—ja nia baču i nia čuju. Schamianułasia tolki tady i ačuniela, jak užo astałasia adna z swaim čelawiekam. Skončyłasia užo i wiasielle, treba było niešta i ũ chacie prybrać. Jon da mianie hamonić, a ja—ušio mauču. Jon, bačycie, pamiż ludziej ciorsia i świetu bačyŭ, dyk choće pahutaryć sa mnoj, a ja ũsio saromlusia, ũsio mauču: i soramna mnie, i strašna i što jano, i jaho!

Tady było mnie ũsiaho šesnaecać hadoŭ, a rabié ja ũsio umiela: pawyučywalisia u niawiestki, došwita ũstajućy dy pozna kłaŭšysia. Jana, bawała, wyšpicca, bo laže raniej za nas, a my robim, što ruk i noh nia čuješ; a pašla ustanie, dy ješće i bubnić: «Dy wy takije, dy wy hetakije, dy hladkije». A sama dyk jak bočka! Jak idzie pa chacie, dyk tolki hup, hup!—tak i pierekidajecca z boku na bok. A ja dyk takaja była, što adna snaś, dy i hodziel! Jak, bywała, ni napracuješsia za dzień, a niawiestka ũsio-ż wytorkiwaje: «Dy wy hulta! dy wy ničoha rabié nia choćciel pawypirałab ja was za starcoŭ, kab chleba majho darma nia jeli dy u waču mnie bialmom nie strymielil! Dy ja za wami zdaroŭja pazbyłasia, kala was ubiwajućysia»!.. Bywała, prydzie ješće bačka jaje, dy i toj paćnie wyčytywać majmu bratu i nam (tady, jak ja ješće zamuż nie jšła): «Wy,—każe,—hladzicie mnie, nie zaješcie majho dziciaci: jana adna, a was čaćwiora—ũsiaki pa słowul! Bać, jak zmarnieta!»! A jana dyk jak kubiéł. Brat maučyć, bo nas troje sirot na jaho rukach. A toj wielmi bahaty.

A to časam nie z dabra, a z nudy dy z hora zawiadzieš piešniu, dyk niawiestka i wyščerycca: «Nie piščy! idzi s chaty!»

I ciapier, woś, jak uspomniu, što tyje hadki załatyje užo uptyli, a ja i z dzieŭčatkami nie hulala i nie piejała, dy jak pačuju, što iduć pouzdworju piejućy, dy prybranyje,—wybiahu na dwor, i zdajecca, kab prymiela, Boh wiedaje što b zrałiła, tak by i palaciela! Dy užo minułasia—nia wiernieš... dyj dzieci płačuć!

Bywała, čelawiek moj ustanie, dy i budzić mianie: «...»

«Schadzi,—każe,—Hanulka, karoŭku padai».

A ja kažu: «Dy ja ŭžo padaiła».

Abo: «Ty b, Hanula, burački papafoła».

A ja ŭžo i pawypotywała. Ja ŭsio-ŭsio zrablu, dy tolki moŭčki—sarovlusia.

Ale ŭžo pašla, jak dobra paznalisia, dyk, bywała, i jaho ješče wuču, jak kasić: «Woś tak, kažu, woś tak!»—Jon byŭ sabie sirata, dyk pa zarobatkach chadziŭ, a kasić nie dawodziłasia. Boh jamu pamoh—jon sabie i chatku zdabyŭ, i ludzi jaho nie čuralisia; bywała, paprychodziać hości, susiedzi, pasiaduć—hamoniać, dyk i ja adzawusia, a to ŭsio soramna.

Woś jany i pačnuć: «Jana u ciabie skora pamre: hladzi, jakaja jana słabawitaja»

— «Nie,—każe,—my jaje budziem šanawać, dyk jana budzie nam żyć!»

Bywała, stanuć uhawarywać, kab ja hamaniła, dyk što-ż? nu, skazana—soramna.

Pačnuć, bywała, raspytywacca jaho, jak jon sa mnoj paznaŭsia.

—«Bačyŭ,—każe,—ŭ poli, jak žała: wiažeć dobra; a tut ludzi stali rabić, kab žanicca,—ja i ažaniŭsia».

Dobra, kazaŭ toj, da hatowaj kałody ahoń padkładać; a ja uwajšla ŭ chatu, dyk pustkaj pachła: ničahusieŭki nie było. Nami zahadywali čyżyje ludzi, i paprywykali my dzieła rabić, dyk ciapier jano nam i pryhadziłasia. Jak stali rabić, jak stali, dyk i razžylisia. Ciapier ja ŭžo dwadcać hadoŭ zamużem, i nia biednaja hałoŭka. Daj Boże, kab i maim dzietkam tak! Dzieci abuty, adziety; my chleba nia prosim, i sama ja nie rablu: u mianie swaich troje rabotnikoŭ, dy čaŭwiortah najmajem: četaŭwiek moj, dźwie dački, dy parabak. Adna tolki dumka, što mužu pomačy nimaš. Joś, wo, chlapanio,—dy, bačycie, małoje; ješče i nie haworyć, a ŭsio znaje. Chadzić ješče nia ŭmieje, a da pamyjnicy jak dapaŭzie, dyk usiu wypluščyć. Wo jak umurzaŭsia! Žeŭżyk ty moj! kacianio majo mafoje!

Ja ŭsio doma: nie chadžu na rabotu, bo dzieťki drobnyje—treba ich dahladzieć, abšyć i strawy im nawaryć. Ja ciapier żywu tak, što i... sama sabie haspadynia! Što zachaciła, to i zrabiła—ŭsio dobra. Dzie sieła, dzie pastawiła, nie ahledajusia—ničto mnie nie ukaz!

Dziakawać Bohu, pawypirała nas z domu niawiestka, tak što my i nia wiedali, kali i jak pierehawory tyje wieła. Hetak my pawychodzili zamuż, u nas joś i kusok chleba i skacinka. Mużyki nas šanujuć, ničym nia kryŭdziać. Skazana, licha nie biez dabra! Što, kab jej ciapier stać wyčytywać, jak jana zdziekawałasia nad nami?!.. Dy ŭžo jana dażyłasia i tak. Brat pamior, jana ziarnu papradawała, dy pazamieniwała; ŭsio zniščeła, ŭsio marna pajšło, bo rabotnikaŭ hultajoŭ pawypichała. Ciapier i chata jaje niejaka storč hladzić.

Bywała, jak wyśleć nas čatyroch zač, dy dźwioch prynajmie, dyk miham niwu zniasiom,—tak usiu i uścielem snapami. Siarpy tolki: čyś-čyś-čyś! tak i kresiać, jak małanka, abo jak sonce ihraje. Aż zawidujuć, bywała, ludzi. Tak dobra było żyć, a ciapier, jak rabotnikaŭ-darmajedaŭ nistała, dyk i jeści niet čaho. Dzieci jaje pakidali, adno tolki niewialička-

je z joju żywie, dy i to kalekaje. Takaja biadota! I miesca taho nie paznać, dzie żyłosia kaliś: usio razsypałasial! Jak dbajeś, tak i majeś; jak robiś, tak i chodziś. Boh nie ciela, widzić kruciela.

Čy čujecie: sabačanio breše, dy bytcym niechta hukaje? Biaży, dačuška: bačka jedzie, haścincea s kirmaša wiazie! Atčyniajcie, dzietki, warty, a ja kinusia barždziej abied naładżywać...

Piereklaŭ **M. Skalski.**

Na mahiŭkach.

Na mahiŭkach tak cicha, spakojna. Čuć-čuć šepčuć z saboju biarozy,
Paspuskaŭšy halinki swaje aź da samaj chałodnaj ziamli.

Miż listočkaŭ harać kapli ros, jak haračyje ślozy,
Bytcym z żalu pa tych, što u hetych mahiŭkach zlahli.

Ciś niamaja tut... Wicier listočkoŭ biaroz nie čepaje;
Adzin raz adważniej jon miż ich zakrucieŭ, zašumieŭ,
Pośle jak-by prypomniŭ, što ŭmieršych spakoj narušaje,
Scieh i niedzie, sarwaŭšysia, ŭ dal palacieŭ...

Hdzieś nad biereham rečki, što tut la mahiŭ praciekaje,
Świsnuŭ raz i druhi zabłudziŭšys jakiś saławiej.

Nie, u carstwie pamieřych piejać jon nia moźe, nia ŭmieje:
Jon—kachańnia pieśniar; jon pieśniar maładzioży usiej!

I zamoŭk... I ništo uźo bolš cišyni nie trywožyć.

Miż pachyłych kryžoŭ niejki sumny, panury spakoj.

Ni żywoje duży. Tolki časam matyl krylla złožyć,

Zadzieržaŭšys na mih nad mahilnaje kwietki rasoj.

Żadzien hołas żywy nie dachodzić s pawietrenaj chwalaj

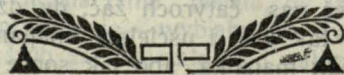
Ū carstwo tych, što z ziamli uźo našaj zyšli.

I tak dobra miż tymi, što świet i żyćcio pakidali

I na wiečny spačynak u matey-ziamielny lahli...

konstancija Bujło.

Koŭna 1911.



Rady dla haspadarou.

Jak karystać drobnamu ziemielerobu z darahich mašyn.

Usim wiadama, jakuju karyść dajeć dobraja mašina u haspadarcy. U haračy rabočy čas koźnaja hadzina maje wialikuju wahu. Źniwiarka za dzień zrobić za 15—20 źniej. Parawaja małaćilka zmałocie ũ adzin dzień sotni pudoŭ ziernia. Kab siejać poŭnym, čystym nasieńniem, treba mieć tryery i druhije ačystnyje mašyny. Ale mašyny lišnie doraha kaštujuć niatolki dla małoha haspadara, ale i dla siaredniaho. Woś na heta joś: lohki sposab: sposab toj—kupiać mašyny chaŭrusam, «arcielju». 10—15 haspadarou, złażyuśysia, mohuć kupić mašynu i karystać z jaje tak sama, jak bahaty pan. U Niemieččynie ziemieleroby, katoryje sidziać na 1—2 dziesiacinach, siejuć darahimi radawymi siejałkami, pracujuć zniwiarkami, parawymi małaćilkami, tryerami.

U nas nima nijakoj praškody, kab rabić takije chaŭrusy; treba tolki na heta mieć rozum i hramadzkuje sumieńnie. Celaja wioska może złażyć hrošy: chto maje 2 dziesiaciny, płocić u 2 razy bołš, jak toj, chto maje 1 dziesiacinu, i t. d. Mašynaj možna karystać usim pa čarodzi, ci pa žerebiju, ci pa paradku zahonoŭ. Mašina pracuje skora i abydzdie ũsich chaŭrusnikoŭ u karotki čas. Kali ũsie chaŭrusniki atpracawali mašynaj, to mohuć pazyčyć susiednim wioskam za niewialikuju płaću. Hrošy hetyje mohuć iŕci na remont (papaŭki) mašyny, abo dzielacca pamiż chaŭrusnikami. Kali hrošy niechwat na darahuju mašynu, to ũsiamu chaŭrusu mohuć dać mašynu na pawier, ci chaŭrusu może dać hrošy na pawier bańčok.

Treba tolki ũsio rabić pa sumleńniu i pa čelawiečamu. My znajem taki prykład: adzin čelawiek daŭ na ũsiu wiosku arfu; arfa chadziła s chaty da chaty. Ale ũsiaki dbaŭ tolki ab swajej karyści. Adzin darabiŭ niejkuju hajku, katoraj tam nie było. Dyk, woś jon, kali dawaŭ druhomu arfu, to hajku atkručuwaŭ i chawaŭ! S takimi chaŭrusnikami daloka nie zajedzieš! U chaŭrusie treba pastanawić, kab ũsie byli jak braty: ad hetaŭ budzie ũsim karyść!

M. B.

Z Biełarusi i Litwy.

(Ad našych karespudentoŭ).

Minsk. Kamaroŭskije čynšewiki pačali mocna wykuplać ziamlu ad Wańkowiča, da katoraho należyć

usia Kamaroŭka, jak da Kłodziejewa—Nowo-Barysoŭ. Ceny wielmi padskočyli ad 1907 hodu: dzie sażeń kaštawała 30 kap., ciapier 1 r. 75 kap.; dzie 1 r. 50 k.—tam 3 r. 50 k. i t. d. Stohnuć ludzi, nie dačekaŭśysia ad H. Dumy zakona ab

palahčeŋni čynšewikam wykupu, katory niejdzie sieŭ makam u kamisii, bo jamu praciwilisia deputaty duchoŭnyje.

= Wyšoŭsy z «Минск. Слова» Šoffer 12 aŭhusta chryściusia i—jak kažuć—dastajeć miejsco u hubernskim praŭleŋni za načalnika hazetnaho staŭa; jon budzie wiaści oficioznnye «Минскія Вѣдомости», katoryje skora zrobiacca štodziennaj hazetaj. Kiepska prydziecca «Минск. Слову».

= U minkim mužčynskim manastyry robiać rewiziju členy konsistoryi, o. Čudzinowič i o. Sokołow, i stoŋačalnik konsistoryi, Paŭłowski, on že-ž i manastyrski pisar!

= Sekretar Kōnsistoryi, Padašeŭski, skinuŭ 2 kancelarystam, Jakuboŭskamu i Škodzie, z 25 rub. miesiačnaj pensii pa 10 rub. Druhije dumajuć, što heta zwiazana s tym, što u kijeŭskich hazetach byli staćci pra konsistorskije paradki.

= Na Kamaroŭcy roznaja drebieza, što pieriebawajecca tak siak ad 20-ho da 20-ho, režecca ŭ karty. Jość tut i pawadyry u hetaj zhubnaj dla «niewialičkich» ludziej zabawie. Nia škodziło by hetym pawadyrom wydumać sabie druheje zaniaćcie!

Mikoła Kamaroŭski.

Dwor Kukowičy Minsk. h. Stuck. p.—Naš pan, katory służyć za inżyniera-technoŭha ŭ Piecierburzie, pryjeżdżaje siudy na leta z usim swaim siemiejstwam. Jak kożyn hoď, dyk i sioleta pan spraułaŭ na swaje imianiny majoŭku; mnoha čłapcoŭ i dzieućat dy inšaho narodu prychodzić u dwor padziwicca,

jak skačuć razhulaŭšysia pany. Pan čestawaŭ dziaciej cukierkami.

Hledziacy na heta samo saboj prychodzić na pamiać, što ŭ hetym dwary mużyki robiać 18 hadzin u dzień za „30 kap! Praŭda, u wiečer dajuć «mierzawčyka» haretki na dziesiać duŭ!..»

L. L.

M. Kapyl, Minskaj hub. Stuckaho pawietu. Na Spasa (6 sierpnia) była tut wystaŭka. Najbołš na wystaŭcy było kaniej. Pierehladali kaniej tolki swajej hadoŭli. Sabraťosia ich nadta mnoha, i byli pamiz ich wielmi charoŭsyje, parodzistyje. Mnohije haspadary atrymali nahrady: srebnnye medali i hroŭsy. Byli na wystaŭcy kawalskije raboty: płuhi, borany i inš. Pašla wystaŭki hawaryli pramowy ab haspadarcy ŭ našaj rodnaj biełaruskaj mowie. Čytali: Jak wybirać dobraho kania, karowu, jak wyhadawać ich; jak siejać łubin, jak karmić im?

I niejak radasna na sercy, što biełaruskaja mowa zawajewała miż ludźmi prychilnikoŭ, što jana nia tolki wyliwajecca z hrudziej muzyka-biełarusa, kali jon haworyć z swaim bratam, a wyliwajecca z hrudziej panoŭ k mużykam, dyj publična!

A. Hurlo.

Wilejka (pawiet.) Wilensk. h. 13, 15 i 16 u našym horadzi Wilejcy byli try spektakli biełaruskaj truppy pad zahadam wiadomaho našym čytaćom lhnata Bujnickaho. Wilejčanie wielmi horača prywitali biełaruskaje słowo, jakoje pieršy raz tutaka čuli sa sceny. Najbołš trapłaŭ da serca narodnaja pieśnia, u katoraj čuwać sum i tuha biełaruskaho narodu. Za piešnjaj išli na scenie biełaruskije skoki (tancy); i jany tak krepka zwiazany z usim na-

šym żyćciom, adbiwajuć u sabie ūdumcywaše biełarus, katory pilna pryhladajecca da ūsiaho, što robiecca nawakoł. I bačym u skokach: to miacielica śnieh zamietaje; to wie-robčyćk šćabieče... «A ja tamu wierabju kałom nożku pierabju»—dabraduśna hrazić biełarus swajmu adwiečnamu susiedu-škodniku. To śmiech wyklikaŭ u publiki adzinoki Jurka u skokach, dzie hramada, żartujućy, ale i spahadajućy, pytajecca u jaho: «Ach, ty, Juračka, što nia ženiśsia? Prydzie zimačka,—dzie padzienieśsia»?!—A dudu dalej nieśta nas na niwy rodnajstaronki, u harody, zasadżenyje kapustaj: «Ja kačana za liścinku, kačan mianie za chuścinku»...

Publika duża chwaliła i dziakawała za ūsio artystam, wykazywajućy razam s tym chwału pieršym kulturnym uschodam biełaruskaho narodu.

Miejscowcy.

U **Smarhoniach** Wilensk. h. byli dwa biełaruskije predstaŭleńnia 17 i 18 aŭhusta. Wielmi składna igrali artyŭsty. Publika i nie spadziwawaśia, što ūsio wyjdzie hetak dobra. Artystoŭ pryjmali horača, padnasili im kwietki. Śkada tolki, što budnije dni wybrali na predstaŭleńnia: z hetaj pryčyny sabrałaśia słuŭhać i hładzieć biełarusoŭ najbołš miastečkowaja intelihencija, a «prostaho» narodu było mała. Na ūsich predstaŭleńniach było najbołš żydoŭ, i janyto tak šcyra witali biełaruskij teatr. Jak bačym, naśy miastečkowyje żydy, s katorymi biełarusy zaŭsiahdy żyli u dobrej zhodzi, pačali rozumieć ich luboŭ da ūsiaho rodnaho, i badaj-što ūsielakim «jstinnym» ludziam nia nadta lohka budzie siejać miź biełarusami nienawiść da żydoŭ.

M. Haradok Wilensk. h. Wiliejski. p. Naś kut, choć pa trochu, ale ūsio-ż taki suniecca ūpiarod. Chaŭrusny bančok, atkryty ū 1907 h., prynosić mnoha karyści ziemlerobam. Pa sieredam tam zbirajecca cety kirmaś narodu. Pradsiedaciel banka, Edmund Baharewič, choć užo i dobra siwy dziadźka, ale tak duśu ūkłada je ū bančok, jak nia kożyn ciapieraśni małady čelawiek patrapieć. Pracujuć jeśće u banku A. Karnickaja, świaśčenićk Władimirski i dr. Biaruo muzyki pa 20, 30 i bołš rubloŭ na poŭhodu i daŭżej, dy ūsie tak akuratna addajuć, što praŭleńnie banka choće prasić, kab načalstwo pazwolilo dawać hrośy muzykom biez paručyciela, chacia pa ustawam hetaho pazwolie nia mohuć. Chaŭrusnikoŭ, uziaŭšych hrośy ū kanku, 363 duśy; im pazyčena 23 tysiačy rubloŭ. Zložena ludźmi u bank 20 tysiać rub. Abarotu da 1 aŭhusta зробlena na 48 tysiać rub. Bank biareć 8 procentoŭ u hod. i pry takim małym pracencie zapasny kapitał (čvsty dachod) usiaho 336 rub. Kancelaryja i kwatery banku abchodzieca 500 rub. Žyčym banku, kab jon zachawaŭ swoj hramadźki duch i kab zaŭsiahdy i skroź biełaruskije chlebaroby byli takimi akuratnymi na wyplatu, jak haradokskije.

Pry bančku atkryty skład haŭspadarskich pryład, katory za hety hod zrobić, widać, na 2 tysiačy abarotu; pradajeŭ jon maśyny, ničoha nie za-rablajućy, bo i prywoziać ich sa st. Alechnowičy darma na furmankach z m. Piotrouśčyna (Karnickich). U Piotrouśčynie na wysokim uz-horku pachawany biez pary pamier-śy biełaruskij piśmiennik Antoś Asina (Anton Karnicki). Haradok—tarhowaje miastečko; što tydzień tut bywajuć tarhi, jośe

harbarni; ũ dw. Bielewie tu lesi s karčoŭ honiaé skipidar, dziohaé i smaŭ. Ad Haradka da st. Alechnowičy L. R. ž. d. 13 wiorst, na hwaŭt treba zrabieć šosse; kamnia tut na paloch šmat, chwaciła-by. Ale ũ Wilenskaj hub. ziemstwa ni ma, dyk nima kamu hetym i zaniacca.

Haradok pa starašwiecku značyc fortecija, i tut astalisia ješče wysokije nasypy i rawy ad času litoškich kniazioŭ.

Padarožny.

Ošmiany, Wilensk. hub. Inspektar tutejšaha haradzkoŭha wučylišča, S—wič, čelawiek żanaty i z dwumia dziećmi, ũlubišsia, jak kažuć, u adnu tutejšuju panienu i chacieŭ razyjšcisia z żonkaj, kab s tej panienkaj ażanicca. Kali-ž pryjšła wiestka, što jamu razłuki z żonkaj nie daduć, jon z rewolwera wystrelia sabie u hubu, ale nie zabišsia na śmierć, a kula prabiła ščaku. Kali prybiehli ludzi i pačali pamahać jamu, jon chacieŭ wystrelie sabie u hrudzi, ale ž tyje nie dapašcili.

Jazep I.

M. Ilja, Wil. hub. Wilejsk. p. Miastečko naše raspałożeno ũ do si pryhożym lasistym miejscy nad r. Iljoj (prytok Wilji). Maje jano niekolki kram, šynkoŭ, adzin kašcioł, dżwie cerkwy i adnu... pryhadzkuju školu. Pahawarywali hady sa dwa tamu ab haradzkim wučylišcy, ale na hutarkach tolki skončylosia. Bahatym jano nie patrebno, biednyje nia majuć za što budawać, a jośe takije, što ũžo zbudawanyje školy paraskidali-by! A haradzkoje wučylišče strašennie patrebno: bo i miastečko wialikaje i nie padaloku huta «Zalešsie», dzie

jośe šmat hutnickich dziaciej, katorych bački žalacca, što chacieli-b wučyc dy nia majuć dzie. Bliżejšaje padobnaje wučylišče jośe u Wilejcy za mil 5—6 ad Ilji i huty. Tak sama u druhim miastečku, dawoli wialikim i handlowym, Daŭhinawie, haradzkoŭha wučylišča jak nima, tak nima! A čas wialiki zwiarnuć, kamu należyć, uwahu na tutejšy školny hoład!

Majem my ješče chaŭrusny bančok, asnowany tutejšymi panami. Płacie jon procentaŭ za pałożenyje hrošy 6 rub. ad sotni ũ hođ, a biare za wydawanyje z bančka 10 rub.

Niekatoryje s tutejšych wiosak (Malewičy i dr.) paprabawali razsielacca na chutary, ale, jak čuŭ, nia wielmi z hetaho rady. I nia dziwa: ziamli ad hetaho nie prybyło, padmoha, jakuju daje kazna, mała pamahaje, i sposab haspadarki astajecca toj samy, jak i ũ siale: dapatonny!—«Pierš» biadujuć «chutarniki»—«choć było lahcej sa skacinaj, a eiapier i samomu trudna, i sa skacinaj — bieda»—Złażyłasia nawat prykazka tut: «Chutary—haspadarcy chaŭzury». Ale jak padumać, dyk winawaty tut nie chutary, a tolki adwiečnaja ciemnata i tyje dapatonnyje sposaby haspadarki, jakich wielmi krepka trymajucca našy siełanie.

Z.

Z Hrodzienščyny. Mianie wielmi zdziwito—nie, nie zdziwito, a chutcej tolki pakazało toj ciazki son, jakim spiac našy intelihienty u Biełarusi,—piśmo z Wialikarasiei, nadrukowanaje u № 27 «Našaj Niwy». Takim že żyćciom żywuć intelihienty i u nas, jak pisalosia ũ hažeci. ũ maim rodnym miastečku żydy majuć swoj chaŭrusny bančok, ma-

juć swoj pastajanny teatr, dzie časta ihrajuć pjesy z swajho żyćcia, — adnym słowam, żywuć i pracujuć dla swajho narodu. A našy inteligienty (jość mnoha wučycielou) ničym nie cikawiacca, akrom karti i harelki. Ja užo dažno chacieu napisać ab ich żyćci u «Našu Niwu», ale ušio ždaŭ, a mo paprawiacca? Zwaŭ ich ustroić u školi biełaruski teatr, ale dzie tam — ani hawary!.. Nabraušysia hniewu, abidy, ja wyražaju swaje dumki ab ich woś u hetym wiersu:

Časta mnie żyć nie pad siłu prycho-
dzicca,
Sumnaja dumka ŭ duży majej ro-
dzicca,

Serce nudoju ščymieć,
Jak pahladžu, što nawokał nas
dziejecca:

Siły niet, wiery na żyćcie nadzie-
jacca, —

Ažno nia choćecca żyć!
Ušio, što ŭzraściła staronka lubima-
ja,

Ušio, što maŭla dać, jak matka ra-
dzimaja,

Ušio na synkoŭ addała.
Čym že jany jej za ušio adhadzili-
sia?

— Tym, što zusim ad jaje atchilifi-
sia,

Bytcym nie mać im była..
Serce ad hniewu majo razrywajec-
ca,

Z hubaŭ praklaócie, synki, wam
zrywajecca,

— Wam, Bielarusi syny!
Wy adreklisia, zabyli, pakinuli,

Wy dla staronki radzimaje zhinuli,
Wy nie jaje užo syny!

Ušio, što maŭla, addała wam lubi-
maja,

Bytcym jak matka dla dzietak radzi-
maja,

— Ždała adpłaty, ucieh!..

Doŭhu-ž swajho wy prad jeju nia-
spuñnili:

Hrabić — ahrabili, a nie napoñnili...

Čy-ž wam nia stydna, nia
hrech?!

M. Arol.

Pachawañnie.

To nia wiewier hudzić

U sasnowym bary;

To nia rečka burlic,

Ciakučy la hary:

To stahnañnia lacić

Asirotnaj siamji, —

Paniašli užo chawać

Bačku dzieci ŭ ziamli...

Ušio, što moh, jon zrabiuć,

Ušio, što mieu, jon addaŭ

I ciapier atpačyŭ —

Pracawać pierestaŭ.

Ty, maŭla, jaho

Nie dawi ciżarom:

Jon spaznaŭ usiaho

Ŭ ciażkim żyćci swajom!..

Chaj že tut, u tabie,

Ŭ damawinie swajoj

Jon spačynie sabie

Ad niadoli ziamnoj.

Ciška Hartny.

Z usieh staron.

Piecierburh. Pawien čalisia tut
wialiki kniaź Joann Konstantinowič
z sierbskaj karaleŭnaj Jelenaj.

— Synod pasranawitŭ wydalic rektora wilenskaj duchoŭnaj seminarij, archimandryta Neofita, katory uciak z seminarij, jak tamaka pačalasia zabastoŭka seminarystoŭ.

U **Maskwie** hetymi dniami idzie zjezd predstaŭnikoŭ usich ziemstw u Rasi. Zajmajucca sprawami narodnaj prašwiety, bo rasijskije ziemstwy atkrywajuć u swaich huberniach bahata narodnych škot. Zjezd apracawaŭ projekt škot, jakije buduć najbolej karystny dla narodu.

U **Siemipałatinskaj** oblasci hubernatar abwieściŭ sielanam, što buduće štrafawać ich, kali nia buduć prawietrywać swaich chat, atčyniajućy wokny.

U **Wierchnim Tahilu** wuradnik niepazwoliŭ sabracca na schodku kustarom (što zajmajucca chatnimi remiestami), na jakuju ich sklikaŭ čynoŭnik, pryšlany s Piecierburha ad ministerstwa handlu.

Smalensk. Zastreliliŭsia himnazist, katoraho nie prapušcili ŭ wyšejšy klass.

U **Chojmie** z hetaj že pryčyny pryňiala atrutu wučenica himnazii.

U **Homieli** zastreliliŭsia himnazist VI klassa, katory pryjechaŭ zdawać pierieekzamienoŭku.

Z **Orenburha** pawiedamlajuć ab takim že prypadku.

U **Nikolajewie** zabastawali čornarabočyje, katoryje pracujuć pry budowi karabloŭ.

U **Carycynie** było šmat obyskoŭ miž rabočymi. Niekolki areštawali.

U **Aleksandroŭskim** pawleci pamieščyk Greber zabiŭ sielanina, katory kraŭ u sadzie sliwy.

Umaŭ. Razstrelali saŭdata Krasnopolskaho za ubitŭstwa unter-aficera.

U **Aleksandroŭsku** niewiadomyje ludzi zastrelili akałodačnaho Boližywota.

Jelizawietpol. Pamykalisia tutaka zabić pamočnika načalnika žandarmaskaho upraŭleńnia.

Kierč. Na arsenal (dzie žloženo aružže i patrony) napala hramada aružnych ludziej. U pierastrełcy z saŭdatami zraniena niekolki duš.

Nierčynsk. Niejki niewiadomy čelawiek u adzieży intendanta pryjšoŭ da načalnika Zierentujskaj katarhi i dwumia wystrełami z rewolwera jaho zraniŭ. Ubiŭco areštawali.

Odessa. Zabastoŭka matrosoŭ na karabloch, što pierawoziać tawary, pačala scichać.

(Ad *ułasnych karespudentoŭ*).

Rewiel. Letam byŭ tut wialiki nacionalny zjezd estoneoŭ. Meta hetaho zjezdu była, kab pasadzić nacionalnaje drewa kultury, pladami katoraho mahliby karmicca ŭsie rodnyje syny Estlandii, i kab krapčej zwiazać swaich ziemiakoŭ su-polnaj luboŭju k bačkoŭšynie. Inakš kažućy: zjechałisia jany dzieła zakładki nacionalnaho estonskaho teatru, jakoha dahetul u Rewieli nie było. Pry samaj zakładey im nie chaeieli pazwolić budawać nacionalnaho teatru, i praz heta pamiž

estoncami i huberskaj administracii-jej wyjšli wialikije sprečki, što nawat formalnaj zakładki i nie było, i ũsie dumali, što im saũsim nie pazwolać budawać hetaho teatru. Ale estoncy — heta narod nacionalna ũwiedomy i praniknuty haračaj luboũju da swajej rodnaj ziamli i mowy; dyk ničoha dziũnaho, što patrapili dabicca swajho. I woś ciapier ũžo budujecca ahramadny murawany budynak, i da wosieni dumajuć wywiaũci ũcieny, a na druhoje leta miarkujuć ũžo ihrać u hetym teatry. Hroũy na budoũlu teatru zlaũyũ sam estronski narod bez nijakaj pryunki, a tolki praz luboũ da rodnaj mowy.

K. *serkas.*

Francija. U horadzi Lill paćalisia biezparadki s pryćyny straũennaj daraũyni usielakich charćoũ. Adzin piekar, na katoraho piekarniu napaũ narod, paćaũ strelać z rewolwera i zraniũ ćelawieka. Tady ũsia hramada demonstrantow nakinuũlasia na jaho, ciazka zraniũa, a kramu i kwarteru zrujnawaũa. Jak nadjechali ũandarmy, narod kidaũ u ich kamieńniami i dwuch zraniũ.

Persija. Miũ skinutym ũacham i wojskam nowaho prawicielstwa adbywajecca krywawyje bitwy. U adnym miejscy pierewaũyũ stary ũach, za toje u druhich wojsko prawicielstwa razbiwaje wojsko ũacha. Pakul ũto nima wiedama, chto kaho zwajuje.

Na ostrowie **Krycie**, za katory ũžo daũno idzie sporka miũ turkami i hrekami, nacionalnaje sabrańnie (duma) pastanawiũo zawiacsi na

Krycie niezaleũnuju ad Turećčyny respubliku.

ũARTY.

Na daprosie.

Dzie ũywieũ? pytaje stanawy.

— Na bierahu, pad Łodkaj.

— A ty dzie?— pytaje druhoha.

— A ja u jaho paũawinu kwatery nanimaju.

ВЫГОДНЫЯ ЦѢННЫЯ БУМАГИ

Доходныя, с крупными выигрышами и бесплатной страховкой на 5 лѣтъ.

Допускается разсрочка при незначительномъ задаткѣ съ зачетомъ 6% годовыхъ.

Свѣдѣнія высылаются бесплатно, Т-во торговли цѣнными бумагами **БЕРНАР и К^о, ПАРИЖЪ,** Севастопольскій Бульваръ 30. Писать и адресовать можно по русск.

13—7



Abwiestki.

AD REDAKCII.

Abwiestki pryjmajuca na apošniaj stranicy pa 40 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i karespadencii prysyłanye u redakciju pawinny być čytelna napisany s praūdziwaj familiej i adresam taho čto jaje prysyłaje. M žna takže, padpisać prozwišče razam z familiej čhto nie zachoče kab była praūdziwaja familija.

Adres i familija tolki dla wiedama redakcii

Jačmień ekonomiczny i sielanski

(miejscowy, dyj z rozných stancij)

Kuplaje I. E. HOLDBERG u Wilni

Šopenoŭskaja wul., № 1, telefon 482—(tarhoŭla jačmieniu i soładu dla brawarotŭ).

46 dziesiacin ziami, jošć les, ziemia dobraja, 10 wiorst ad Smarhoni, 7 ad ž.-d. stancii, **prada** ecca. Lepš možna dawiedacca: u adwakata Wyšynskaho, Wilnia, Pohulanka. Abjezd-naja wulica d. № 6 kwatera 4.

Redaktar-Wydawiec **A. Ułasou.**

Drukarnia M. Kuchty Tatarskaja, d. № 20.